DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 182. Piątek, 6 (18) Sierpnia. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 5 (17) Sierpnia.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie wasze, Zarządzającego Gubernją Płocką Sinicyna, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków na własne jego żądanie.

(podpisano) АЛЕКСАНДРЪ.
przez CESARZA I KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *W. Płatonow.*
w Petersburgu 20 lipca (1 sierpnia) 1865 r.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie wasze, zostającego przy was, jako Głównodowodzącym wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego, do osobnych poleceń, Pułkownika Sztabu Jeneralnego barona Medema, Najmiłościwiej mianujemy pełniącym obowiązki Płockiego Gubernatora Cywilnego, z wszelkiemi prawami, do urzędu tego przywiązanemi, licząc nominację niniejszą od dnia delegowania go przez was do pełnienia powyższych obowiązków.

(podpisano) АЛЕКСАНДРЪ.
przez CESARZA I KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *W. Płatonow.*
w Petersburgu d. 20 lipca (1 sierpnia) 1865 r. *)

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Finansów, oraz z uwagi na szczególne zasługi położone dla Zarządu Celnego przez Dyrektora Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, poddanego Pruskiego, Radcę Gubernialnego *Hassa*, Najmiłościwiej ozdobić go raczył Orderem ś-tej Anny klasy 2-ej.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 8 (20) Czerwca r. b. Nr. 13768 zapis w kwocie rs. 80 kop. $36\frac{1}{2}$ dla Szpitala Św. Piotra i Pawła w Suwałkach, testamentem na d. 5 Kwietnia 1856 r. prywatnie sporządzonym i prawnie ogłoszonym, przez Annę z Ginettów Kłodkowską uczyniony, oraz część szacunku przypadającą na testatorkę ze sprzedaży inwentarzy oszacowanych na rs. 600, na rzecz Kościoła w Teolinie, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła.

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. — Zawiadamia osoby interesowane, że wpis Ucani i Uczennic do Instytutu na rok szkolny $186^{5}/_{6}$ rozpocznie się d. 20 Sierpnia (1 Września), a kurs nauk z dniem 28 Sierpnia (9 Września) r. b. Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być przyjmowaną do Instytutu, objaśnia to bliżej Ustawa dla Zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana, szczegółów której można powziąść w Kancelarji Instytutu, codziennie od godziny 9 do 12-ej z rana, wyjąwszy niedziele i święta. Zarząd wskazuje w tej mierze główniejsze tylko zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12-ty a najwięcej 20-ty rok życia; wiek późniejszy i wcześniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25. 3) Że ograniczenie wieku nie stosuje się do uczniów i wolno-słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rs. 25 półrocznie. 4) Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia; świadectwo szczepionej ospy; świadectwo lekarza że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu; świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4-ch działań arytmetycznych; deklarację co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie przez pół roku, lub też wskazać opiekunów albo inne osoby, przy których będą mieć utrzymanie. 5) Że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec Członków Instytutu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzeczą. 6) Że przedmiota dla klas żeńskich wykładane są trzy razy w tygodniu, t. j. we Wtorki, Czwartki i Soboty, zaś dla klas mezkich w Poniedziałki, Środy i Piątki. NB. W myśl art. 70 Ustawy, Uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady Nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich Teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec do trudnienia się Nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie. W I-m półroczu roku szkolnego $186^{5}/_{6}$ będą wykładane następujące przedmiota: *a)* Zbiorowe: 1) Nauka Religji i moralności kurs niższy i wyższy; Nauka obrządków kościelnych kurs niższy i wyższy; 3) Język Polski kurs niższy i wyższy, oraz deklamacja; 4) Język Włoski kurs niższy i wyższy; 5) Język Francuzki kurs niższy i wyższy; 6) Zasady elementarne muzyki; 7) Zasady wyższe muzyki; 8) Nauka Harmonji kurs niższy, średni i wyższy; 9) Nauka kontrapunktu; 10) Nauka śpiewu chórowego: *b*) Przedmiota pojedynczo wykładane: 11) Klasa organów kurs niższy i wyższy; 12) Klasa organów dla organistów wiejskich; 13) Klasa Solfedziów; 14) Klasa śpiewu solowego; 15) Klasa skrzypców dla początkujących; 16) Klasa skrzypców kurs niższy i wyższy; 17) Klasa wiolonczeli kurs niższy i wyższy; 18) Klasa fortepjanu dla początkujących; 19) Klasa fortepjanu kurs niższy (3

*) Tekst ruski niniejszych ukazów, zamieszczony będzie w oddzielnym dodatku.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

CIERNIE KWITNĄCE.

(Ciąg dalszy *)

I wyszedł Antoś pod filary, stanął, żal mu serce ściskał, żal mu było nawet oddalić się od tego kościoła. Więc usiadł na wschodach żelaznych i dumał sobie. Ucichło na ulicach, księżyc zaświecił, chmury go na nowo spowiły, śnieg sypać się począł rzęsisty, wiatr zawiewał dokuczliwy, Antoś nie ruszał się z miejsca i dumał jeszcze.

Kontroler, chociaż z wielką przykrością, musiał asystować godom weselnym, bo czegóż się nie robi dla przyjaźni?—Wszelako przed wieczerzą jeszcze, wymknął się niepostrzeżenie, bo niespokojny był o Antosia. Gdy zaszedł do domu i spytał o syna powiedziano mu, że nie wrócił jeszcze. To przeraziło starego, zwłaszcza że Antoś od dowiedzenia się o deklaracji Reginki, stał się po dawnemu pracowitym, regularnym, systematycznym.—Miałażby go boleść popędzić do nowego szaleństwa? Nie, to niepodobna, Antoś był pełen rezygnacji, Antoś był uspokojonym, on już planował na długą przyszłość, na wypełnienie pracą całego życia.—Przeczekał stary do godziny pierwszej, potem do drugiej jeszcze, ale dłużej nie mógł czekać. Przez ten czas robił mnóstwo przypuszczeń, a najczęściej przychodziło mu jedno do głowy:—Chłopak silny i zdrowy, ale mógł zasłabnąć, są wstrząśnienia tak potężne, że wyczerpią herkulesowego zdrowia zasoby.

Kontroler zbudził służącego, kazał mu mieć w pogotowiu samowar, a sam wziąwszy na siebie futro, wsadziwszy czapkę na uszy wyprawił się ku kościołowi świętego Karola Boromeusza, może tam znajdzie ślad jakiego nieszczęścia.—Osobliwsze przeczucie ojcowskie!—Zaszedłszy stary przed kościół, przy świetle latarni ulicznej, zobaczył człowieka siedzącego na schodach kościelnych. Pobiegł ku niemu, był to Antoś, otulony w lekkie swoje futerko, z oczyma wlepionemi nieruchomo przed siebie.

— Antosiu! na Boga, co tu robisz nieszczęśliwy?

— Nic ojcze, rzekł Antoś, usiłując się zerwać na nogi, ale mu sił nie stało.—Zamyśliłem się... i zapomniałem....

— Ty jesteś słaby, skostniały od zimna!...

— Ale nie,.. to niepodobna.... o! tak... nie mogę powstać....

Bóg łaskaw, że nadjechała jakaś zabałamucona, a głodna zarobku, dorożka. Bez tej, śród nocy, byłoby mogło stać się wielkie nieszczęście.—Stroskany ojciec zawiózłszy do domu Antosia, miał tyle przytomności, że go wnieść nie pozwolił do ciepłego pokoju, aż nadbiegł doktór przywołany z sąsiedniego domu i dał chłopakowi ratunek systematyczny. Antoś nogi i ręce miał bez czucia, długo rozcierano je śniegiem, a kiedy czucie wracać poczęło, odezwały się straszne bóle, które pokonały żelazną wolę tego Herkulesa; jęknął może po raz pierwszy w życiu.—Kiedy godownicy huczeli wrzawą najbardziej rozochoconą w dworku na Nowolipiu, biedny kontroler doświadczał najstraszniejszej zgryzoty, patrząc na cierpienia ukochanego syna.

Już dzień biały zaświtał, kiedy Antoś zasnął, doznawszy pierwszej ulgi. Kontroler nie odstępował od jego łóżka ani na chwilę, wpatrywał się w fizjognomią uśpionego Antka i czytał jeszcze z wyrazu jego twarzy, jakie tam wrzało piekło w duszy, bo i sen był niespokojny; twarz chorego zmieniała wyraz co chwila, a żaden z tych wyrazów nie był uśmiechem.

A Bonifacy zajechawszy na ciche Leszno ze swoim skarbem, został przyjęty przez czuwającą służbę podaniem chleba, soli i kluczy. Regina blada i drżąca powitała słodkim uśmiechem domowników, a potem spojrzała na Bonifacego błagająco; łezki pociekły z jej oczu, usta zadrżały, jakby chciały coś wymówić, ale słów brakło biednej.

Ścisnęło się serce poczciwego archiwisty; jakimś instynktem przyrodzonym odgadł boleść serdeczną żony; jemu także łzy stanęły w oczach, zapomniał o wszystkich marzeniach jakiemi pieścił się całe tygodnie rozkosznego oczekiwania na dzień ślubu. W tej chwili zobaczył, że od marzeń idealnych daleko do urzeczywistnienia na tym świecie! Ale dziwnie tkliwe opanowało go uczucie,—w rozrzewnieniu dziecinnem

*) Patrz Nra 26, 29, 30, 32, 35, 40, 42, 44, 48, 50, 54 56, 59, 61, 62, 68, 69, 79, 81, 141, 147, 149, 151, 152 155, 158, 159 i 165.

oddziały); 20) Klasa fortepjanu kurs wyższy; 21) Klasa fortepjanu dla śpiewaków i śpiewaczek; 22) Klasa kontrabasu; 23) Klasa fletu; 24) Klasa oboju; 25) Klasa klarnetu; 26) Klasa fagotu; 27) Klasa trąby; 28) Klasa trąbonu; 29) Klasa waltorni. Oprócz powyższych klas, otwierają się nowe, a mianowicie: 1) Klasa Kompozycji i instrumentacji; 2) Klasa fortepjanu kurs wyższy, oddział 2-gi. Kandydaci i kandydatki nowo-przybywający zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20 Sierpnia (1 Września) z rana od godziny 9-ej do 12-ej, po południu zaś od godziny 2-ej do 4-ej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 5 (17) Sierpnia.

W braku rzeczywistych faktów, prasa zajmuje się różnemi kombinacjami, i dla tego nie może dziwić wiadomość podana przez jednego z paryzkich korespondentów, o wymianie myśli pomiędzy gabinetami trzech wielkich mocarstw nieniemieckich, w przedmiocie sprawy szlezwicko-holsztyńskiaj, a raczej sporu pomiędzy Austrją a Prusami. Mocarstwa, powiada ten korespondent, nie mogły obojętnie patrzeć na tak wielkie naprężenie stosunków w Niemczech i dla tego musiały one porozumieć się co do swej postawy, na wypadek gdyby rzeczy przybrały groźniejszy obrót. Dalej tenże korespondent mniema, iż Austrja nie była obca tym układom, nawet niejako dała do nich popęd, z zamiarem, aby kwestję tę poddać pod rozstrzygnięcie wielkich mocarstw europejskich, chociaż półurzędowe dzienniki wiedeńskie protestują przeciwko myśli przekształcenia kwestji czysto wewnętrznej na kwestję międzynarodową. *Nordd. A. Z.* przytaczając tę pogłoskę dodaje: „zatem doprowadziłoby to do kon„gresu, a ponieważ austrjacka polityka dotąd „wcale nie została zjednana temu projektowi, „wiadomość więc ta zdaje nam się zupełnie nie„prawdopodobną.” Zresztą wszelkie podobne kombinacje już stały się niepotrzebnemi, ponieważ zewsząd donoszą o pomyślnym biegu układów pomiędzy Austrją a Prusami.—Telegram z Gastein donosi, że 14-go miał odjechać ztamtąd p. Bloome, ponieważ osiągnięte zostało porozumienie Austrji z Prusami. P. Beust przybył do Gastein 14-go wieczorem, zapewne dla zakomunikowania królowi pruskiemu rezultatu narad jakie odbywały się w Monachjum pomiędzy ministrami spraw zagranicznych bawarskim, saskim i wirtembergskim. Król pruski 19 miał wyjechać do Salzburga, gdzie, jak wiadomo spotka się z cesarzem austrjackim.—Podobno austrjacki minister wojny p. Francke ma się usunąć, a jego miejsce miałby zająć feldmarszałek porucznik hrabia Coronini, który dowodził wojskami w Węgrzech.

Wbrew domysłom dzienników, cesarzowa francuzów 14-go wieczorem przybyła do obozu pod Chalons, gdzie na dworcu kolei żelaznej przyjmowana była przez cesarza, cesarzewicza i jeneralitet. Z tego można wnosić, jak świetnie obchodzony będzie w wspomnionym obozie dzień 15-y b. m.

Zjazd królowej hiszpańskiej Izabelli z cesarzem francuzów, który znów stał się prawdopodobnym, był postawiony, jak powiadają, przez marszałka O'Donnella za warunek jego pozostania w gabinecie, ponieważ ten mąż stanu spodziewał się w ten sposób wzmocnienia swego stanowiska, tak przeciw rozpierzchniętej, ale jeszcze mającej wpływ kamarylli, jak i przeciw krańcowym progresistom.—Madrycki dziennik *Epoca*, robi następującą uwagę co do uznania Włoch przez Hiszpanję: „Układy pomiędzy rządami papiez„kim a hiszpańskim, z powodu uznania króle„stwa włoskiego przez Hiszpanję, doprowadziły „do pomyślnego rezultatu. Rząd hiszpański „przyrzekł opiekować się papieżem, również jak „interesami religji w Hiszpanji.”—Za wskazówkę, że wzburzenie duchowieństwa przeciw uznaniu Włoch zaczęło słabnąć, służy ta okoliczność, że wszyscy biskupi prowincji San Sebastjan, wraz z duchowieństwem, pospieszyli złożyć osobiście hołd swej monarchini.

Potwierdza się wiadomość, że parlament włoski zostanie rozwiązany we wrześniu, wybory zatem ogólne odbędą się w październiku, a nowy parlament zbierze się we Florencji w listopadzie.—Dymisję p. Vacca przypisują urzędownie powodom zdrowia, lecz bez żadnej wątpliwości inne pobudki ją spowodowały.—Telegram z Florencji z 15-go donosi, że dzienniki ministerjalne zaprzeczają pogłoskom o podaniu się ministra wojny do dymisji, i że rada miejska we Florencji zatwierdziła projekt zaciągnięcia pożyczki 30 milionów fran. na upiększenie miasta.—O cholerze niema nic nowego, prócz tego, że w Dalmacji przedsięwzięto środki kwarantannowe.

Ostatnie wiadomości z Japonji potwierdzają jawne zerwanie pomiędzy Tajkunem a księciem Nagato; ten ostatni żądał pośrednictwa Francji i Anglji; pełnomocnicy tych mocarstw przyrzekli swe wstawiennictwo w celu pojednania lennika z monarchą, lecz jednocześnie wydali rozkazy co do wzmocnienia stacij morskich, aby być w gotowości na każdy wypadek.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Stopnickiego, oraz dwie korespondencje ze Lwowa i dwie z Paryża.

* (Podziękowanie). Otrzymaliśmy następującą korespondencję z okolicy Słomnik z dnia 11-go lipca 1865 r.:

„Z chwilą ogłoszonego Najwyższego manifestu, na dniu 20-m lipca r. b. zapadłego—my jako wierni poddani Potężnego Władcy Rosji i Najlepszego Ojca ludów, otarliśmy łzy żalu, jaki nas przejął do głębi serca, po stracie Ukochanego Naszego Następcy Tronu—i znowu wytrysły łzy radości, że Najjaśniejszy Aleksander Aleksandrowicz w miejsce spoczywającego w Bogu,—ogłoszony został;—z prawdziwem przeto przekonaniem składamy korne modły do Stwórcy świata, prosząc u stóp Jego Majestatu, aby po tak okropnym dla nas i całego państwa ciosie, pobłogosławić raczył naszemu Najmiłościwszemu Panu z całą Najjaśniejszą Rodziną, długiem szczęśliwem życiem i pomyślnością ludów, pod tak ojcowskiem berłem zostających, czego nam inne narody już zazdroszczą. Dziś wszystko już minęło; Bóg po tylu klęskach, wysłuchał prośby nasze—inne słońce zaświeciło—szczęście zdaje się nam uśmiechać,—i jedne tylko wspomnienie mimowolne przeszłości, zakrwawia nasze serca. Lecz okrywani nieustannemi łaskami Wielkiego Monarchy,—zajęci zacieraniem złego, które minęło,—przez zaprowadzanie zrujnowanego porządku w kraju,—usiłujemy zapomnieć co było, a cieszymy się, że byt nasz z każdym dniem polepsza się; nie lękamy się niecnego wroga—oświata szybkim prądem opływa krainę, pogwałcona religja przez wyrodnych braci i innych złych ludzi, przychodzi do praw i swobód należnych, a w ogólności wyraźnie wszystko na nowo odradzać się zaczęło, a wszystko to wynikło przy pomocy Boskiej, od naszego Ukochanego Monarchy i Jego sprawiedliwego rządu, który ani na chwilę nie przestaje dobroczynnie czuwać nad ludem, z tak ciężkiej niewoli i prześladowań przeniewierców, oswobodzonym. Nie mamy ani sposobu pojęcia, ani sił, aby wdzięczność naszemu Potężnemu Władcy inaczej okazać, jak tylko w obec Boga uroczyście zapewnić, że w obronie Jego Drogiej Osoby i całej Najmilszej Familji, oraz rządu, a nawet w szczególności bliżej nas otaczających dostojników wojskowych i cywilnych, w każdej chwili przelać krew, jest naszem nie tylko obowiązkiem, ale najświętszem zadaniem—a jednocześnie modlić się nieustannie przy każdem pacierzu z naszemi dziećmi, o najdłuższe życie i panowanie Najjaśniejszej Dynastji Cesarskiej. Przy tej to sposobności nie możemy zamilczeć i najuniżeniej podziękować, wam wielmożny Orle, naczelniku wojenny miechowski i wielmożny Tatarynowie, naczelniku wojenny oddziału Słomniki, za podjęte prace około nas, za prawdziwą opiekę, za porządek i sprawiedliwość, jakiej doznajemy w każdem naszem żądaniu. Oby Najwyższy Stwórca wynagrodził wam dostojni naczelnicy wasze trudy, w tak ciężkich chwilach, bo nie tylko dźwigacie z gruzów porządek, ale patrzemy codziennie jak szczerze pracujecie w pocie czoła około dobra ludzkości w powierzonej wam części kraju. Dziękujemy wam również za dozwolenie wystawienia

---

prawie, zbliżył się do żony, uchwycił jej rękę i całując tę rękę drżącą, zawołał:

— Regino! nie trwóż się przyszłością.... Ukochałem cię nad wszystko w świecie, przekonam cię do jakich ofiar i poświęceń zdolna moja miłość.... Bądź mi przyjaciółką, dopóki sama nie uznasz, że zasłużyłem na twoją wzajemność.... Jesteś panią nieograniczoną, jesteś królową w tym domu; rozkazuj—nic się bez woli twojej nie stanie... A we mnie masz sługę, masz strażnika twojego szczęścia... Zaufaj człowiekowi, który całe życie był uczciwym! Z mojej winy jedna łza na tym świecie nie popłynęła... a umarłbym z rozpaczy, gdybym postępowaniem mojem jednę łzę, jednę skargę twoją wywołał... Zrozumiej mię—biedny, strącony na ziemię aniołku... i zaufaj mi bez granic—niezawiedziesz się nigdy...

Regina słuchała tych słów z bojaźnią, powoli, jak zapalał się Bonifacy, nabierała odwagi, zaufania, aż ścisnęła mu rękę z wdziecznością, uznawszy wielką szlachetność tego człowieka, który miał prawo domagać się szczęścia, a wyrzekał wszystkiego...

Bonifacy odprowadził ją do drzwi sypialnego pokoju, gdzie na panią czekała Franciszka, odtąd do jej usług przeznaczona. Pożegnał z taką samą delikatnością biedne dziecię, sam zamknął drzwi przed sobą, upadł na kanapę, zasłonił oczy i zadumał się głęboko. A w tych dumaniach snuły się rozliczne obrazy z życia świata, jaki on poznał kiedy, w pielgrzymce swojej.

I przypomniał sobie biedną matkę swoją, której nie pamiętał nigdy inaczej—tylko albo ze łzami w oczach, albo na łożu boleści... Matka jego nigdy nie była szczęśliwą, ojciec za jej życia miał wiecznie zachmurzone czoło. Potem przypomniał sobie weselne gody swojego ojca z drugą żoną, a swoją macochą. Ona była piękna, żywa, wesoła, kochała bardzo męża od dnia ślubu; przypominał sobie tkliwe pieszczoty macochy, jakiemi obsypywała męża zaraz na drugi dzień po ślubie... Wtedy prawie nie poznawał tego ponurego niegdyś ojca, uśmiech nie schodził z jego twarzy, a jeżeli pojawiła się kiedy chmurka na jego czole, to wówczas, kiedy on, sierota po nieboszcze, wszedł ojcu w oczy. Ludzie powiadali, że to dawna była miłość, że ojciec z macochą kochali się od lat wielu, los niepozwolił aby się połączyli, i on i ona zawarli śluby małżeńskie bez miłości, za namową ludzką, ztąd oboje nie kochając byli nieszczęśliwi bardzo;—a kiedy powdowieli, ożyła dawna miłość, połączyli się i byli bardzo szczęśliwi w pożyciu.—To była miłość.—Potem przypomniał sobie kolegę szkolnego, jedynego przyjaciela jakiego miał w pierwszych latach młodości. Ten kolega pokochał dziewczynę, zyskał jej wzajemność, pobrali się;—on patrzał zaraz nazajutrz na ich pożycie, oni byli szczęśliwi, ale jak szczęśliwi! Młoda małżonka spoglądała pogodą nieba na kochanego męża... To była także miłość.—Więcej nie widywał Bonifacy tajemnic małżeńskich, ale tego było dosyć na zrozumienie czem jest prawdziwa miłość. Dla czegóż na licach Reginy zobaczył w dniu jednym tyle razy boleść wielką? Dlaczego to Regina w sypialnym pokoju zawiesić poleciła Matkę Boską Bolesną z siedmiu mieczami w sercu? Dla czego taka rozpacz malowała się na jej twarzy, gdy pod dach mężowskiego domu wchodziła?—Regina mię nie kocha... nie kochała nigdy!.. Okłamano mnie okropnie!... Ale dla czego mnie okłamano—kiedy nieszczęście na biedną dziewczynę tylko spaść mogło?

Wspomniały się Bonifacemu przestrogi wszystkie pani radczyni, przypomniały się wszystkie jej rozumowania,—ale odepchnął je od siebie wszystkie, przeklinał prawie,—bo zawsze widział jedno tylko, że go nie kochała Regina.—Już świt poranku zaglądać począł do okien salonu, Bonifacy dumał jeszcze.—Co za dziwna zmiana w życiu systematycznego człowieka, nie odezwały się stare nawyknienia wołające o wygody dla ciała,—on nie czuł znużenia ciała, bo serce pracowało...

Nareszcie uspokoiła go sama cisza, która w całym panowała domu. Podniósł się, wyszedł z salonu na palcach, wsunął się do gabinetu, do którego zniesiono jego kawalerskie sprzęty, a zobaczywszy rozebrane dawne swoje łoże i wierną pościel, zapomniał na chwilę że jest żonatym. Rozebrał się, zrachował starą formułką noszone przy sobie drobiażdżki, odmówił starodawny dziecinny swój pacierz, i dopiero kiedy głowę do poduszki przyłożył, wspomniał sobie—dzieje dnia tego. Podniósł więc jeszcze głowę, pomyślał chwilkę, a nareszcie wyszeptał:

(d. c. n.)

dnikom w Paryżu, tych zaś co w kraju byli, zwykle powierzano własnemu instynktowi); żołd był wystarczającym na wygodne życie, na ostrygi i zdobycze na bulwarach, opinja więc zaczęła krzyczeć, przez co organizacja zmuszona została wysłać *spoczywające rezerwy na linję bojową.*

Każdy z oficerów dostał po 1,500 fr. na podróż; między innemi znajdował się i kapelan S. i pułkownik Juljan i Dul.... i t. d.

Ze wszystkich jednak oficerów, jeden tylko Callier wyjechał, inni zaś czując się bardziej zmęczonymi po pobycie w Paryżu, aniżeli po powstaniu, pieniądze wzięte stracili i pozostali na miejscu.

Od tego czasu, noc pokrywa życie prywatne i publiczne pułkownika J.... Probował szczęścia wszędzie; wuja zasekurował życie dla siebie; wój umarł w Spa, lecz prócz tajemniczych notatek, nic mu innego nie pozostawił, gdyż nawet swą asekurację sprzedał przed śmiercią. W przeszłym dopiero tygodniu, w skutek odkryć porobionych w Paryżu i p. Juljan został schwytany w Kolonji.

Uwiedziona więc wdowa pomszczona została dostatecznie.

Jenerał L. Mierosławski, na nowo podnosi głowę. Czas zatarł ślady policzków, zdradliwe powierniki śmierć sprzątnęła z tego świata, opinja publiczna odebrała głos Brzozowskim i innym, H. wrócił do kraju, a więc na nowo do dzieła!

Dyktator niemógł się obejść bez adjutanta, nowym więc jego Kurzyną, jest niejaki p. Stawiński. Sposób jednak w jaki dawniej jenerał przyjmował w hotelu du Maroc, dziś przez oszczędność zaniechany został. Kawiarnia Voltaire, plac chwały M... służy mu za auditorjum. W niej to we wtorki i czwartki od god. 7-ej do 9-ej wieczorem, *ojciec rewolucji*, wykłada niby teorję polityki europejskiej i strategji, a w rzeczywistości uczy młodych fanatyków w jaki sposób kraj wichrzyć i rozerwane pierścienie organizacji na nowo spajać.

Nie jeden to jednak Mierosławski, rzuca w młode mózgi, nasiona nieszczęść i klęsk; są tu i t. d. inni bardziej jeszcze fanatyczni, a większego poważania używający,aniżeli wyszarzany dyktator.—Kozioł b. naczelnik województwa augustowskiego, Świetorzecki, Miłowicz i t. d., wszyscy z komitetu kierującego dziesiątkami francuzkiemi, są daleko niebezpieczniejszemi dla spokoju naszego kraju, aniżeli głośno krzyczący Mierosławski, — który biorąc przykład z kary jaka spadła na pułkownika Juljana, za uwiedzenie starej wdowy, powinien by w ciszy pokutować, gdyż i na nim podobno wina uwiedzenia ciąży.

Z każdym dniem, dowiadujemy się o caraz bardziej srożącej się represji emigrantów, przeciwko dowódzcom i urzędnikom, którzy nadużyli lub nadużywają zaufania, jakie im ich przezłość zapewniała. W tych dniach, pobity został okropnie znów jakiś pułko wnik. Baczność więc! Chociaż niewierzemy by bruk paryzki miał się zarumienić krwią polską.

Dnia 9 b. m. odbył się jak zwykle akt uroczysty w szkole Batignolskiej. Zgromadzenie było nieliczne. Mowę miał Juljan Klaczko, jeden z członków rady opiekuńczej, która zdaje się, o ile to nam wiadomo, składać się będzie z nowych ludzi na rok przyszły.

C.

Kronika.

* (Teatr lwowski) *Przegląd* donosi, że p. Miłaszewskiemu, dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie, zaproponowano urzędownie, ażeby objął zarazem kierunek teatru niemieckiego tamże.

* (Panna Zawiszanka), znana śpiewaczka teatru czeskiego w Pradze, udała się już do Berlina, dokąd zaangażowaną została do tamecznego teatru opery. Nowy dyrektor teatru czeskiego zaangażował tę śpiewaczkę na cały czas ferij, jakie sobie w Berlinie zastrzegła.

* W dniu 4 (16) sierpnia przyjechali: jenerał-lejtnat *Minkwitz* z Petersburga, jenerał-major *Zenger* z zagranicy, wyjechali: jenerał-lejtnat *Sejdeman* do Moskwy, jenerał-major *Fenshawe* do miasta Biały.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 16 sierpnia 1865 r. a mianowicie, pod adresem: Dawid Kirszner w Uściługu, Jan Rudolf w Kownie, Katarzyna Herbel w Pawłowsku, Wojciechowska w Hecicach, Adam Ronikier w Petersburgu, Marjanna Pawlicka bez wyraźnego wskazania miejsca, Lejba Infersztejn w Białym-Stoku, Symcha Kwas w Białym-Stoku, Józef Kolski ulica Wrocławskie przedmieście bez wskazania miejsca, Płaton Kamieński w Czernigowie, Antoni Olechnowicz w Mińsku gubernjalnym.

* W dniu 16 sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mężkiej 30, żeńskiej 33; *Starozakonnych*: mężkiej 21, żeńskiej 9; razem 93; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Kucharski Karol obyw., z Gradzikiewicz Wiktorją; Petras Ludwik żołn. urlop., z Iwańską Emilją; Ziwolk Maksymiljan cieś., z Cedro Katarzyną; Żygodzki Józef urzędn. d. ż., z Zielińską Józefą; Miłkowski Ignacy urzędn. b. polic., z Hejbowicz Emilją; Szuszkowski Stanisław urzędn. k. o., z Jaczewską Wiktorją; Mirecki Teofil majst. stol., z Olszewską Józefą; Stefaniak Teodor czel. stol., z Bibłowską Franciszką handl.; Bobowski Pijus służ., z Wroniewską Ewą służ.; Włostowski Franciszek służ., z Nowicką Salomeą służ.; Głogowski Franciszek obyw. ziem., z Krzyżanowską Ksawerą; Lipiejski Dominik strażn. skar., z Stefanowicz Juljanną; Smoleniec Władysław naucz. rząd., z Gumowską Leokadją; Jędrzejewski Franciszek, z Wojde Anastazją sklep utrzym. Wiszniewski Franciszek urzędn. poczt., z Dąbkowską Konstancją; Lange Wilhelm kup., z Grossman Klarą; *Starozakonni*: Raldram Kielmann, z Czyżyk Esterą; Grümbaum Boruch, z Bugarską Ryfką; Bauman Szlama, z Portner Gitlą; Silberberg Szaja handl.; z Hasfeld Heleną; zmarli, *Chrześcianie*: Krajewski Stanisław lat 28 urzędn.; Brzeziński Tomasz lat 58 emer.; Netzel Anastazja lat 49 obyw.; Ekerkunst Józef lat 65 urzędn.; Szania Jan lat 86 rzeźn.; Wakowska Paulina lat 47 żona mul.; Zakrzewska Zofia lat 27 żona urzędn.; Krawczyński Piotr lat 70 brązown.; Uliński Roman lat 22 żołn. str. ogn.; Gorczyca Tomasz lat 60 wyrobn.; Tomaszewski Piotr lat 45 str. domu; Kopielka Józefa lat 22 żona żołn.; Kułak Wilhelm lat 17 term. szew; Budnik Marjanna lat 26 służ.; Boruta Szymon lat 38 włośc.; Kluzil Katarzyna lat 52 żona służ.; Błeszyński Jan lat 31 b. kup.; Bondasiewicz Stanisław lat 30 sub. fryz.; Godzwan Antoni lat 38 szewc; Morawski Paweł lat 65 wyrobn.; Zajączkowski Ludwik lat 3 syn wyrobn.; Rajsner Antonina rok 1 mies 7 cór. czel. stelm.; Schieler Fryderyk rok 1 mies. 6 syn wyrobn.; Buszel Anna-Amalja mies. 10 cór. wyrobn.; Daniel Emilja mies. 10 cór. obyw.; Schultz Ryszard mies. 10 syn wyrobn.; Burmejster Wilhel mies. 9 syn tkacza; Godzińska Zuzanna lat 2; Łumst Emil rok 1 mies. 6; Łukasiak Antoni rok 1; Sztaden Barbara lat 44; Pruszkowska Natalja rok 1 mies. 9 cór. szew.; Pogorzelski Feliks mies. 11 syn rzeźn.; Chmurzyński Józef lat 5 syn wyrobn.; Tałacka Antonina lat 3 cór. służ.; Wawrzeńkoska Michalina lat 2 cór. rzeźn.; Paszkowski Józef rok 1 mies. 5 syn urzędn.; Hawer Marjanna rok 1 mies. 6 cór. kow., Kobusiewicz Lambertyna rok 1; Rogulska Teodora rok 1 mies. 9; Fiszel Agnieszka rok 1 mies. 9; Ajdus Marjanna mies. 11; Kurowski Wacław mies. 11 syn skl.; Boroń Konstanty lat 2 mies. 6 syn żołn.; Zielinski Ludwik mies. 2; Kompasińska Małgorzata mies. 2 dni 18; Schuman Marjanna mies. 1 dni 12; Korzeniewski German rok 1 mies. 8; Ostaszewski Feliks rok 1 mies. 8 syn stol.; Pasimowska Marjanna lat 2 mies. 3 cór. wyrobn.; Grzegorzewska Franciszka rok 1 cór. zduna; Klim Rozalja rok 1 cór. dek.; Taborowska Katarzyna mies. 8 cór. wyrobn.; Kuczyńska Józefa mies. 4 cór. wyrobn.; Jędrzejewska Marjanna mies. 7 cór. wyrobn.; Odolański Michał mies. 8 syn służ.; Koprowska Aleksandra mies. 1 cór. służ.; Bejgert Aurelja rok 1 mies. 5 cór. służ.; Blażewska Antonina mies. 2; Kowalski Kajetan dni 8 syn służ.; Burzyńska Marjanna dni 18 cór. służ.; Witerski Aleksander dni 6 syn szew.; Biernacki Wojciech dzień 1 syn szew.; *Starozakonni*: Bergsohn Leopold lat 28 sub. handl.; Bossak Sóra lat 6; Kirszensztejn Mordka lat 23; Perelman Abram la 2 mies. 6; Sejdenfeld Abram lat 2; Albek Chaja rok 1 mies. 6; Szrejss Chaim mies. 9; Wajsbern Tauba lat 4; Prechner Noma mies. 8; Iserland Jusze mies. 11; Fliserbaum Mendel lat 3 mies. 6; Brandwejnmau Icek rok 1 mies. 3; Krakowiak Abram-Wolf mies. 5; Lewentyn Chaja dni 11 syn farb.; Fryczman Estera rok 1 mies. 4 cór. szew.; Kalksztejn Abram mies. 3; Orbach Sóra rok 1; Aszkenas dzień 1; Gewelbe dni 3; urodzone dziecko dni 3.

Kalendarz.

W piątek, 18 sierpnia. — śśw. Heleny wyzn. i Agapita męcz.—Słońce wsch. o godz. 4 m. 48; zach. o godz. 7 min. 18.

W sobotę, 19 sierpnia. — śśw. Sebalda wyzu, Rufina i Beniny pan.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 50; zach. o godz. 7 min. 20.

Widowiska.

We Czwartek, 5 (17) sierpnia.

TEATR WIELKI. — Violeta. — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego:— (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W Piątek, 5 (17) sierpnia.

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Po siedmiu latach.** — **Piętro wyżej.** — **Za Piękny.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— I. Uwertura z op. Zampa p. Herolda; Adagio z sonaty Cis moll p. Beethovena; Slaven-ball-quadrille p. Straussa; Finał z op. Łucja p. Donizettego. II. Uwertura z op. Genowefa p. Schumanna; Die Schönnbrunner, walce p. Lannera; Potpourri z op. Robert Djabeł p. Meyerbeera; Czardas p. Grossmana. III. Uwertura z op. Nocny obóz pod Grenadą, p. Kreutzera; Powitanie Warszawy, polka p. Bilsego; Marzenia ze scen 'dziecinnych p. Schumanna; Marsz strzelecki p. Bilsego.—(Zacznie się o godz. 6-ej. — Cena wejścia k. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W dniu 4 (16) siepnia było osób: — W teatrze Rozmaitości 450.—W Szwajcarskiej Dolinie 372.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 4 (16) sierpnia.	o godz. 6 z rana	o godz. 2 po po
Barometr w milimetrach	743.1	744 5
Termometr Reaum	+12.09	+16.00
Stan nieba	poch.	na p. pog.

Największe ciepło + 16.0 R. Najmniejsze ciepło + 12.9 R.
Z rana 5 (17) sierpnia + 14.04 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 1.

Ceny targowe.

dnia 4 (16) sierpnia.

Rodzaj produktów	Korzec od		— do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 240—246 f.	5	40	6	37½
Żyto „ 222—235 f.	3	60	4	20
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	55	2	70
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	1	50	1	65

Pud siana od k. 35 do k. 40. Pud słom. od k. 25 do k. 30. *Dowozy:* Pszenicy 1800; Żyta 600; Jęczmienia —; Owsa 400 kor.

Wiadro okowity od rs.—k. — do rs. 3 k. 6¼

Garniec „ od kop. — do rs. 1 kop. —.

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 385.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 5 (17) Sierpnia 1865 r.

	Żądane Rs.	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	96	97⅑	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	13	49⅚	13	45⅚
ditto Serja II	—	—	—	—
Obligacje Częst. na 500 Zł. (opr. kupo.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	25	105	83⅓
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—		—	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	92	50	—	—
Obligi Wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Wspólki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500	74	25	73	75
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. (oprócz kuponu)	101	50	101	—

Weksle.

		Termin	Żądane Rs.	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	3 m.	11	22½	11	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	3 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	3 m.	170	10	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	62	7	59
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	99	33
Petersburg	„ „	1 m.	—	—	99	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	90	75	90	60
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	93	95	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. kop. 1 k. 52²/₉

„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 9⅙

Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. kop. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 4 (16) Sierpnia 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		75
6ta „ „		91½
Obligacje Skarbowe 4%		71⅞
Listy Zastawne 4%		72⅞
Bilety Banku Rosyjskiego		80½
Weksle na Warszawę		80½
„ Petersburg 3 tygodniowy		89⅝
„ „ 3 miesięczny		88⅜
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		92¾
Koleje Rosyjskie		81½
Nowa Pożyczka Premiowa		87⅞
Żyto na targu		43½
„ dostawę późniejszą		43¾
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 30
„ Hamburg		81 20
„ Paryż		43 20
Pożyczka Narodowa		73 80
5% Metaliki		68 80
Akcje Banku Kredytowego		175 50
z Paryża.		
Renta 3%		68 20
Akcje Kredytu Ruchomego		800
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89¼
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4522) *Главное Общество Россiйскихъ Железныхъ Дорогъ.*

Часто случается, что путешественники, снабженные купонными книжками (билетами прямаго пассажирскаго сообщенiя) на проѣздъ между важнѣйшими городами Западной Европы съ одной стороны и С. Петербургомъ и Ригою съ другой, не обращаютъ никакого вниманiя на напечатанное на этихъ билетахъ объявленiе, которымъ они приглашаются присутствовать при таможенномъ досмотрѣ ихъ багажа.

Вслѣдствiе сего багажъ останавливается въ Кельнѣ или Вержболовѣ на Прусской границѣ и такимъ образомъ пассажиры, прiѣхавъ по назначенiю, лишены возможности получить немедленно свой багажъ.

По этому Главное Общество Россiйскихъ желѣзныхъ дорогъ имѣетъ честь напомнить еще разъ ГГ. путешественникамъ, что они обязаны присутствовать при повѣркѣ ихъ багажа въ Таможняхъ и сами предявлять свои багажныя мѣста для осмотра.

На первыхъ листкахъ выдаваемой для путешествiя купонной книжки напечатано, гдѣ именно происходитъ таможенная повѣрка багажа.

Въ мѣстѣ съ тѣмъ Главное Общество объявляетъ, что если путешественникъ, проѣзжающiй изъ за границы въ С. Петербургъ, не будетъ находиться въ Вержболовѣ во время прибытiя туда его багажа, и если при этомъ не будетъ въ виду заявленнаго имъ заблаговременно положительнаго желанiя, чтобы багажъ дожидался его на Прусской границѣ для осмотра въ присутствiи его, то багажъ этотъ будетъ немедленно отправленъ транзитомъ въ С. Петербургъ, для осмотра въ учрежденномъ здѣсь, при станцiи Варшавской желѣзной дороги, таможенномъ Отдѣленiи. (11545.)

(N. D. 4879) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Radomskiej w Kieclach.*

Podaje do wiadomości że zawieszony w urzędowaniu, Tomasz Wróblewski Komornik przy Sądach Pokoju, Powiatu Miechowskiego i Okręgu Pilickiego, przy wystawieniu odpowiedniej kaucji, decyzją Trybunału Cywilnego Gubernji Radomskiej w Kielcach z dnia 12 (24) Lipca Nr. 3783, do pełnienia obowiązków rzeczonego urzędu został przypuszczony i odtąd czynności exekucyjne prawnie uskuteczniać jest mocen.

Kielce d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1865 r.
Biechowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(*N. D. 4762*) *Sąd Pokoju Okręgu Chełmskiego. Wydział hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej, z domu drewnianego w mieście Rejancu Okręgu Chełmskim Powiecie Krasnystawskim, przy ulicy Chełmskiej położonego, numerem policyjnym 32 oznaczonego, do którego należy domek drewniany, stajenka z chlewkiem i stodołą, oraz ogród i grunta.

Zawiadamia interesantów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 29 Paździer. (10 Listopada) 1865 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, padpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 30 Października (11 Listopada) 1865 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej, upływać zacznie.

Interesanci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być winni.

Chełm d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r.
Podsędek,
w z. Harasowski, Pisarz.

(N. D. 4705) *Sąd Pokoju Okręgu Stopnickiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej przez Zelmana Jutrzenkę nowej regulacji hypoteki domu parterowego, w połowie murowanego, a w połowie drewnianego, z placem podwórko stanowiącym w mieście Wiślicy w rynku pod Nr. 59, położonego.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym, dnia 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich usprawiedliwiające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że nie zgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciele nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazani zostaną i podług art. 150 tegoż prawa, utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutku aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 15 (27) Listopada 1865 r. o godzinie 3 z południa na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być powinni.

Stopnica d. 19 (31) Lipca 1865 r.
Pedsędek, Matakiewicz.

(*N. D. 4727*) *Sąd Pokoju Okręgu Lelowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki:

Domu w mieście Żarkach przy ulicy Kościelnej, pod Nr. 221 położonego, wraz z placem przy tymże domu będącym, na którym nowowzniesiona stancja oddzielna znajduje się, do Hila Siwka należącego.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 15 (27) Listopada r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych stawili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji zadyktowali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie do regulacji podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach przepisanej.

Jeżeliby zaś właściciel nieruchomości wywołanej w terwinie do regulacji nie stawił sie, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rsr. 1 kop. 50, do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydana będzie, nastąpi dnia 18 (30) Listopada r. b.

Interesenci przeto bez dalszych wezwań ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Żarki dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r.
Podsędek Cankowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4671) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Sierpnia (5 Września r. b. o godzinie 11 z rana na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego sosnowego i twardego w szczapach półtora łokciowych, na potrzebę biura Dyrekcji Ubezpieczeń na lat trzy, następnie po sobie idących poczynając od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do tegoż dnia i miesiąca 1868/9 sążni kubicznych 3 łokciowych w takiej ilości w jakiej okaże się potrzeba, cena sążnia z dostawą i ułożeniem na miejscu dostarczać się mającego drzewa sosnowego ustanawia się na rs. 8 kop. $48\frac{1}{4}$ zaś twardego na rs. 10 i od tej licytacja in minus rozpoczętą zostanie, gatunek zaś drzewa oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji Ubezpieczeń u Naczelnika Kancelarji w godzinach służbowych.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklaracją opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji, przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji wskazanym, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreślań na papierze stemplowym ceny kop. 15, napisaną i w niej wyraźnie literami wyrazić procent jaki od ceny oznaczonej odstępują.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadjum w szacunku rs. 150, wyraźnie rs. sto pięćdziesiąt.

Deklaracje skrobane lub poprawiane napisane nie podług niżej zamieszczonego wzoru, obejmujące jakiekolwiek warunki lub zastrzeżania, tudzież po oznaczonym terminie złożone lub niepoparte kwitem kasy na złożone vadjum za nieważne uważane będą i przyjętemi nie zostaną.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 9 (21) Lipca. N. 26556/1191, podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się dopełniać dostawę dla biura Dyrekcji Ubezpieczeń w ciągu lat trzech następnie po sobie idących poczynając od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do tegoż dnia i miesiąca 1868/9 roku drzewa opałowego sosnowego i twardego w szczapach półtora łokciowych w sążniach kubicznych trzy łokciowych na podwórzach gmachów Dyrekcji Ubezpieczeń pod N. 2406 i 2324, szczelnie i dokładnie ułożonych w gatunkach podług zastrzeżeń warunkami licytacyjnemi wskazanych za odstąpieniem od ceny za jeden sążeń drzewa sosnowego na rs. 8 kop. 48 i 1/4 drzewa twardego na rs. 10 oznaczonych procentu, (tu wypisać wyraźnie liczbą a następnie literami procent, jaki dostawca odstąpić obowiązuję się:) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane i te w zupełności przyjmuję.

Mieszkam w N. pod Nr. N.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1865 r.

Prezes, Wierniewicz.

Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4740)

HANDEL WIN

POD FIRMĄ

GRÜHN ET COMP.

przy ulicy Miodowej pod Nr. 481 istniejący, wyprzedaje się w znaczniejszych partjach po zniżonej cenie.

(12222)



(N. D. 3246)

ADAM BOGUSŁAWSKI

Trudniący się specjalnie operowaniem Odcisków, wygubia wrośnięte Paznokcie bez użycia ostrych narzędzi, sobie tylko wiadomym samemu sposobem, z wszelką praktyczną zręcznością i z właściwem zastosowaniem wykonywa **Operacje** życio-pobudzacza (bonszyna); posiada sposób uśmierzenia bez powrotnie bólu **Zębów** w przeciągu kilku minut, do oddalenia cuchnienia i od drażliwej woni z ust. **Balsam** Mico-Chiński do nadania porostu włosom, wzmacniający one i zapobiegający ich wychodzeniu; **Kosmetyki** służące do wygubienia Plam żółtych, Piegów, Trędów, do nadania białości i delikatności skórze, upiększenia płci, blansz, róż płynny i stały, Perfumy i Pachnidła.

Ulica Graniczna dom W. Werthejm Nr. 966. (4285)

(N. D. 4911) Jest do sprzedania w Warszawie nieruchomość w najpiękniejszem położeniu, zajmująca obszerną przestrzeń frontów od Nowego-Światu, placu Ś-go Aleksandra i Brackiej ulicy z ozdobnemi i wygodnemi mieszkaniami przez lokatorów wynajątemi. W posesji tej jest dom w dzierżawę Dystylatorowi puszczony. O korzyściach jakie mogą być z tego domu osiągnięte, prowadząc Dystylarnią na miejscu przekonać się można.

Nadmienia się, że gdyby współka przez obywateli znaczne gorzelnie posiadających, w celu prowadzenia na wielką skalę Dystylarni zawiązać się mogła, właściciel posesji w znacznej cześci do udziału współkowego mógłby należeć.

Bliższa wiadomość u Szaniawskiego Mecenasa Nr. 472. (12691)

(N. D. 4918)

Operacja Nagniotków!

Bez dotkliwych bólów i bez użycia chirurgicznych instrumentów, odbywa się od godziny 10-ej do 1-ej z południa; po południu zaś od godziny 3-ej do 6-ej, w hotelu Paryzkim, na 1-em piętrze, Nr. lokalu 43. Tamże jest Tynktura Nagniotkowa, wraz z instrumentem do nabycia, za pomocą którego, można samemu sobie nagniotki wydobyć. **Cena 7 złp.**, gdzie jednocześnie objaśnienie do użycia tychże udziela się szanownej Publiczności. Na żądanie oddaję także wizyty domowe. Operacje biednym udzielam bezpłatnie.—**M. Spielman**, Hemik z Agram (w Kroacji.)

NB. Pobyt mój tutaj, trwać będzie krótko. (12747)

(N. D. 4690) Chcąc ułatwić w całej Galicji jako też w Królestwie Polskiem, nabycie z mej fabryki **w Tarnowie** wyrobów machin i i narzędzi gospodarczych, powierzyłem sprzedaż tychże Domowi Komisowemu W. Emila Artla dawniej Walerego Wielogłowskiego w Krakowie, jako też Domowi Komisowemu Współki PP. Niewiadomskiego i Semetkowskiego we Lwowie, i upoważniłem te Domy do sprzedaży znajdujących się tak w ich magazynach, jako też w mej fabryce wszystkich przedmiotów objętych moimi cennikami po cenach temi określonych, z dorachowaniem li-tylko transportu do magazynów Krakowskiego lub Lwowskiego.

Tarnów d. 27 Lipca 1865 r.
Eljaszewicz. (12146)

(N. D. 2688)

Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu skuteczna i wczesna pomoc udziela podpisany, na każde żądanie.

W dokładnym wyrobie SOCZEWEK i trafnym doborze ich dla każdego osłabionego wzroku, wspiera podpisanego przeszło dwudziestopięcio-letnia praktyka w sztuce optycznej.

J. Pik Optyk M. St. Warszawy ulica Miodowa Nr. 497. (6643).

(N. D. 4770)

Ceny węgla kamiennego w Kantorze F. Łapińskiego i Spółki, ulica Marszałkowska Nr. 1387.

Za korzec z odstawą złp. 4 gr. 15.
„ „ bez odstawy złp. 4 gr. 5.
Kostkowego (do kuchni) z odstawą złp. 3 gr. 15.
Kostkowego ro kuchni bez odstawy złp. 3 gr. 5.
Odstawa tegoż samego dnia.

F. Łapiński i Spółka. (12365)

(N. D. 4743) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 1465 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 23 Sierpnia 1865 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 12244)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)